

DIZAJN

NA

LUDOWO



Autor:
dr Justyna Górka - Streicher

Autorzy zdjęć:
Michał Alzak, Marcin Stańczuk

Badania terenowe:
dr Justyna Górka - Streicher, Michał Alzak, Marcin Stańczuk

Opracowanie graficzne:
Tomasz Jankowski

Korekta i redakcja techniczna:
Magdalena Szejgier

Inicjatorzy i koordynatorzy projektu:
Wiesława i Przemysław Kowalscy

Literatura:

J. Burszta (red.), Kultura ludowa Wielkopolski, tom I, Poznań 1960.
J. Burszta (red.), Kultura ludowa Wielkopolski, tom II, Poznań 1964.
J. Bystron, Ugrupowania etniczne ludu polskiego, Kraków 1925.
E. Chmielewska, Święci na polskich rozstajach - południowa Wielkopolska, Ostrów Wielkopolski, 2002.
E. Fryś - Pietraszkowa, A. Kunczyńska - Iracka, M. Pokropek, Sztuka ludowa w Polsce, Warszawa 1988.
Głaz, Rzeźbiarze „ludowi” z regionu konińskiego, „Konińskie zeszyty muzealne”, Konin 2008.
A. Jackowski, Polska Sztuka Ludowa, Warszawa 2002.
O. Kolberg, Lud: jego zwyczaje, sposób życia, mowa, podania, przysłowia, obrzędy, gusła, zabawy, pieśni, muzyka i tańce, Poznańskie, Kraków 1875.
W. Kowalska, Z. Chodyła, Puszcza Pyzdrska. Olenderskie dziedzictwo, Pyzdry 2010.
A. Pelczyk, Ewolucja założeń programowych Wielkopolskiego Parku Etnograficznego, „Studia Lednickie”, t. VI: 2000.
Świątki, grajkowie, demony... Kolekcja współczesnej plastyki nieprofesjonalnej w zbiorach Wielkopolskiego Parku Etnograficznego, Dziekanowice 2008.

Wiek, w którym żyjemy, era globalizacji, przemysłu i komputeryzacji wbrew pozorom sprzyja wykształcaniu specyfiki regionalnej. Globalizacja to nie tylko zagrożenie unifikacją, to także szansa na wymianę kulturową, poznawanie specyfiki poszczególnych narodów i grup etnicznych, regionów.

Polska wieś, tradycja ludowa wielokrotnie traktowana była jako szczególne źródło inspiracji dla sztuki i kultury masowej. Na tę tradycję złożyła się w XX wieku chwalebna myśl Warsztatów Krakowskich, wybrane nurty polskiej awangardy takie jak przedwojenny Instytut Propagandy Sztuki. Sztuka ludowa zdominowała Spółdzielnie Artystów i Rzemieślników „Ład”, była inspiracją dla największych dokonań sztuki stosowanej.

Dizajn na ludowo to nieco przewrotny tytuł. Niniejsza publikacja jest owocem prowadzonych na terenie Puszczy Pyzdrowskiej specyficznego regionu gospodarczo kulturalnego etnograficznych badań terenowych. Jej zadaniem jest połączenie popularyzacji wiedzy o tradycji regionalnej, twórczości mieszkańców, a zarazem podsuniecie pewnych inspiracji zastosowania tradycyjnych schematów we współczesnym wzornictwie. Każdy przedmiot można wykonać samodzielnie, ale zarazem każdy należy potraktować tylko jako swobodną sugestię. Autorka ma nadzieję, że czytelnikowi w trakcie lektury uda się powołać do życia kolejne pomysły na zaaranżowanie ludowych wzorów.

Tkanina

Jedną ze starszych umiejętności opanowanych przez człowieka było tkactwo. Materiały archeologiczne potwierdzają istnienie w Polsce rozwiniętego tkactwa już w XI wieku. Ewolucja prostych, ręcznych warsztatów poziomych do krosien dwu- i wielo nicielnicowych, ilustruje kontynuację i doskonalenie tego zajęcia. Tkactwo było niegdyś zajęciem powszechnym, uprawianym głównie przez kobiety. Na wygląd tkaniny wpływa kilka elementów: surowiec, warsztat, technika wykonania i zespół motywów zdobniczych. Podstawowym surowcem były włókna naturalne: len, konopie, wełna. Przędza bawełniana, tak zwany gur, należała do materiałów importowanych. Szerzej w rękodzielniczym tkactwie na wsi zaczęto ją stosować na przełomie XIX i XX wieku. Bardzo istotna jest barwa tkanin, często charakterystyczna dla danego regionu. Początkowo używano barwników naturalnych pochodzenia roślinnego: marzanny, kory dębu, kurkumy oraz zwierzęcego: czerwca i koszenili. Przełomowym odkryciem w farbiarstwie było odkrycie w drugiej połowie XIX wieku przez Polaka Jakuba Natansona i Anglika Wiliama Perkinsa barwników syntetycznych, przy pomocy których można było uzyskać szeroką gamę kolorystyczną przędzy, głównie wełnianej.

Tkaniny wykonywano na nicielnicowym warsztacie poziomym, zwanym też krosnem. Układ przędzy biegnący wzdłuż tkaniny to osnowa, zaś poprzecznie wątek. Osnowa była przeważnie lniana lub bawełniana, wątek wełniany lub lniany. Osnowa połączona z wątkiem według określonego porządku tworzy splot.

Niestety, na terenie Puszczy Pyzdrowskiej, nastąpiło stosunkowo wczesne wyodrębnienie tkactwa jako rzemiosła. Już w XVI wieku byli tu rzemieślnicy wiejscy tj. sukiennicy, płóciennicy i powroźnicy. Zaspakajali oni potrzeby rynku lokalnego, głównie na południu Wielkopolski w okolicach Kalisza, Koła i Konina. Rzemiosło więc bardzo wcześnie wyodrębniło się z przemysłu domowego, co doprowadziło do szybkiego zaniku.



Tkaniny stanowiące element dekoracji wnętrz o walorze użytkowym to głównie: płachty, dywany, narzuty, kapy, obrusy. Najdłużej przetrwały chodniki, wyrabiane ze starych gałganów, które można było zakupić w sklepach Cepelii. Szmaciaki te występowały więc także w domach miejskich.

Charakterystyczne dla Puszczy Pyzdrowskiej jest zestawienie barw (raport - powtarzający się rytmicznie na całej szerokości lub długości tkaniny układ kolorowych pasów) - przeważa czerwony przetykany cieńszymi pasami zieleni i granatu. Dominowały pasiaste tkaniny kolorowe tkane na osnowie lnianej wątkiem wełnianym.

Tkaniny przetrwały w zbiorach muzealnych, głównie w elementach ludowego stroju kobiecego. Określenia strój ludowy używamy umownie, bowiem pojęcie to odnosi się zasadniczo do ubiorów odświętnych, podczas gdy codzienne to po prostu ubiór. Zachował się opis ubioru z 1889 roku ze Stawiszyna. Na ubiór chłopski składały się: biała koszula z cienkiego płótna, portki z grubszego płótna lub szarego sukna. Na koszulę nakładano kaftan - kamizele ozdobioną błyszczącymi guzikami. Jako odzież wierzchnia służyła sukmana z szarego sukna lub zgrzebnego płótna w kolorze ciemnoniebieskim. Na głowie kapelusz lub zimą czapa z siwego baranka z niebieskim dnem lub rogatywka z siwym

barankiem. Kobiety ubierały się w staniki, spódnice i kaftany, w których przeważał kolor czerwony. Starsze kobiety nosiły sukienny, granatowy kabat, marszczony z tyłu z małą pelerynką. Okrywały głowy muślinowymi lub tiulowymi czepkami, dodatkowo obwiązanymi wzorzystą chustą. Do koralu przywiązywały kolorowe wstążki, które opadały na plecy.

„Na Olendrach. Olendry chodzą w surdutach granatowych i kaszkietach sukiennych granatowych. Kobiety po miejsku”. Oskar Kolberg, *Lud ...Poznańskie*, Kraków 1875. Wzmianka ze wsi Chromice.

W pierwszej połowie XIX wieku kobiety powszechnie nakrywały się pstruchami. Pstruchy, czyli grube chusty miały stonowaną kolorystykę, raczej ciemną, raport stanowiły zgaszone pasy czerwone i granatowe. Zanikły one jeszcze przed wojną, podobnie jak inne tkaniny samodiałowe. Dziś, raczej już w żadnym gospodarstwie nie uda się zobaczyć tradycyjnego warsztatu tkackiego. Można jednak opanować tą trudną sztukę, dzięki



organizowanym w Muzeum Rzemiosła Tkackiego w Turku warsztatom, w czasie których poznaje się nie tylko przedmioty związane z tą twórczością krosna, deseczki tkackie, krosienka nicielnicowe ale także samodzielnie wykonuje gobeliny.

Inspiracje

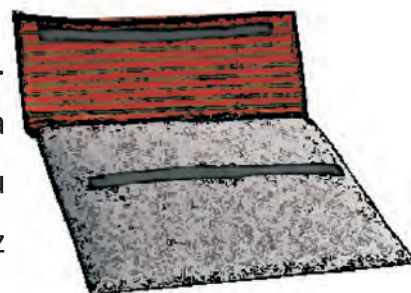
Torba na zakupy

Samodzielnie możesz wykonać ekologiczną torbę na zakupy. Torbę uszyj z bawełnianego materiału, a na przednią stronę nanieś nadruk z motywem ludowych wzorów. Nadruk możesz zaprojektować na komputerze a następnie wydrukować go na specjalnym papierze do naprasowywanek, który za pomocą żelazka naniesiesz na tkaninę.



Pokrowiec na notebook

W bardzo prosty sposób możesz wykonać samodzielnie modne i praktyczne opakowanie na swój przenośny komputer. Pokrowiec uszyj z grubego, sztywnego koca. Potrzebne będą dodatkowo kolorowe, grube nici oraz rzepy. Jego główną ozdobą może być kieszonka z fragmentem pstruchy. Jeśli nie masz w domu kolorowej tkaniny ozdobny motyw możesz wyhaftować kolorowymi nićmi.



Ceramika

Modelowanie w glinie znane było człowiekowi od niepamiętnych czasów. Pierwotna umiejętność obróbki gliny pozwalała na wykonywanie garnków, robionych z naklejanych warstwami wałeczków, formowanych dłońmi i wypalanych w ogniskach. Wspecjalizowane garncarstwo związane jest ściśle z wynalezieniem i wprowadzeniem do użytku koła garncarskiego, na którym już w VII wieku pracowali garncarze na podgrodziach Gniezna, Poznania czy Kalisza. Byli to wysokiej klasy specjaliści, których wyroby rzadko docierały na wieś. Pierwsze wzmianki o rzemieślnikach zamieszkujących na wsi pochodzą dopiero z XV wieku. Wcześniej garnki, przy użyciu najbardziej archaicznych technik lepiono samemu. Wiejscy garncarze bardzo szybko pozyskali nowe umiejętności, często wytwarzając wyroby w ilościach większych niż Potrzeby rynku lokalnego. Proces upowszechnienia garncarstwa trwał aż do XIX wieku, z czasem wyrównując różnice między jakością wyrobów rzemieślników wiejskich i miejskich. Niestety, wówczas zapotrzebowanie na wyroby zaczęło szybko spadać w miarę wkraczania wyrobów przemysłowych do gospodarstwa domowego.

Na terenie Wielkopolski garncarstwo zachowało się najdłużej, bo aż do pocz. XX wieku pod zaborem rosyjskim: w Choczu, Koźminku, Tuliszkowie, Kleczowie. Wpływały na to trudna komunikacja i wolniejszy rozwój gospodarczy.

Garncarze z Orliny Dużej, Białobłot, Dziewina czy Czarnego Brodu nie mieli problemu z nabywaniem surowca. Zaopatrywali się w glinę w Królikowie, wsi odległej o 4 km od Białobłot. Wydobywali ją albo z koryta przepływającej tam Czarnej Strugi, albo szukali na przyległych chłopskich gruntach. Kopana wtedy z 2 metrów głębokości glina bywała marglowata. Po 1930 roku zaczęto jeździć do Kwilenia pod Choczem (15 km), gdzie kopano na urwisku nad Prosną. Korzystniej byłoby wydobywać glinę z tamtejszej cegielni, ale po upaństwowieniu stało się to niemożliwe.

Glina to główny surowiec garncarski. Jest to pospolita skała osadowa powstała w okresie czwartorzędu, wchodząca w skład gleb ciężkich. Barwa gliny, od żółtej poprzez czerwoną do brunatnej zależy od zawartości tlenków żelaza. Charakterystyczna, duża ilość tlenków żelaza powoduje, że naczynia w czasie wypalania przy silnym dostępie powietrza nabierają koloru czerwonego aż do czerwono-brązowego. Przy ograniczonym dopływie powietrza glina czerwona wypala się na kolor szary do czarnego (ceramika siwa).

Na badanym terenie garncarstwem zajmowali się Mieczysław Czajczyński z Orliny Dużej, Izidor Czajczyński z Białobłot, Piwońska z Mycielinka, Narcyz Różniakowski z Chocza. Tradycyjne, starsze pokolenia wołały gliniaki siwe, których wyrobem trudniły się rodziny Czajczyńskich i Dzieciatkowskich.

Szczególne upodobanie do tych naczyń mieli mieszkający w okolicy do 1945 roku Niemieccy „olędrzy”. Używali ich do odstawiania mleka. Ceramikę zdobiono za pomocą podbiałki, czyli rozpuszczonej w wodzie glinki lub kredy (szlamkreda). Jednorazowe zamoczenie pędzelka z końskiego włosa wystarczało do wykonania nawet trzech pasków, garncarz tylko dotykał pędzlem obracającego się naczynia. Oprócz pasków malowano kropki, pacnięte pędzlem plamki. Naczynia te zdobiono także ornamentami - za pomocą kamienia kreślono kółka, miotły, kwiatki - po wypaleniu wzory lśniły metalicznie. Doniczki kwiatowe zdobiono dodatkowo karbując brzegi czyli burty w ząbki. W przypadku naczyń polewanych, polewę przygotowywano z glejty czyli tlenku ołowiu. Ołów prażono w tyglach, w Choczu nazywano to wypalaniem ołowiu na popiół. Po prażeniu mielono glejtę, rozrabiano w wodzie i tą zawiesiną oblewano ceramikę. Dla zabarwienia dodawano do glejty zielonki, sporządzonej ze złomu miedzanego (uzyskiwano kolor ciemnozielony) oraz zyndry kowalskiej przepalonego metalu (kolor brązowy). Różne kolory polew stosował tylko Narcyz Różniakowski z Chocza, uchodził za mistrza, ale nikomu nie przekazał swoich umiejętności.



Koło garncarskie - urządzenie służące do wykonywania z gliny przedmiotów techniką toczenia. W najprostszej formie koło garncarskie to dwie poziome tarcze zamontowane na wspólnej osi i umieszczone w stojaku. Dolna tarcza jest elementem napędowym wprowadzanym w ruch obrotowy za pomocą ruchu nóg garncarza. Górna tarcza, to warsztat na którym odbywa się proces toczenia i formowania.

Najczęściej wyrabianymi przez garncarzy naczyniami były garnki. Pod Stawiszynem, ze względu na rozwój gospodarki mlecznej chętnie nabywano garnki zwane mlostkami, o pojemności około 10 litrów. Czasem szkliwiono je wewnątrz i dodawano ucho, służyły wówczas jako dojenki. Garnki mniejsze, o pojemności około 2 litrów, nazywane garczkami, służyły do gotowania jednak z czasem ograniczyły swą rolę do czerpania wody. Pospolitymi wyrobami były różnego rodzaju miski i donice oraz dzbanki. Dzbany, bez dzióbka, z pokrywami w okolicach Czarnego Brodu, Białobłot określano jako żurowniki, ponieważ kwaszono w nich żur i barszcz. Tworzono także drobną galanterię ceramiczną: skarbonki, świeczniki, kropielniczki, wazony, gwizdki. W Chocz u robiono zabawki dla dzieci o kształtach bocianów, świnek, zajęczków a nawet żołnierzy na koniach.



Prawdopodobnie z zasad rządzących się wykonywaniem tej właśnie drobnej galanterii zrodził się idea wykonywania rzeźb ceramicznych. Najstynniejszą artystką wykonującą prace o tematyce sakralnej oraz rodzajowej była Stanisława Matelska z Białobłot (1927 - 2005).

Niestety, pomimo wielowiekowych tradycji garncarskich na tym terenie do dziś zachował się tylko jeden warsztat prowadzony przez Józefa i Łukasza Dzieciatkowskich. Pan Łukasz to już ósmy członek pokolenia garncarzy w tej rodzinie. Praca Józefa Dzieciatkowskiego jest stosunkowo dobrze udokumentowana, jego wyroby znajdują się w okolicznych muzeach, powstał także dokument filmowy wyprodukowany w 1996 roku przez Wydział Kultury



i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu i Wojewódzką Bibliotekę Publiczną w Poznaniu. Obecnie glina używana przez garncarzy kupowana jest w cegielni w Jankowie, przy czym nadal jest to glina surowa i obrabiana (fasowana, walcowana) bezpośrednio w warsztacie. Niestety szkliwa kupowane są już gotowe. Na przykładzie

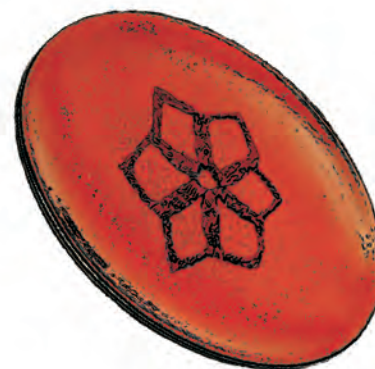
tych twórców bardzo wyraźnie widać kontynuację pokoleniową rzemiosła, ale też i zmiany wprowadzane przez Pana Łukasza, młodego garncarza. Syn, oprócz tradycyjnych narzędzi używa także dłutek do rzeźbienia, dba o to, aby kupowane szkliwa nie zawierały niebezpiecznych związków

chemicznych (kadmu, ołowiu), dąży do zakupu nowego, elektrycznego pieca. Wprowadza także nowe formy - donice na zioła, naczynia na cebulę. Ponadto prowadzi sprzedaż wyrobów drogą internetową. Istotne jest, że zawód garncarza wybrał sam, chce podtrzymać tradycję rodzinną.

Wyroblem masowym, wykonywanym prawdopodobnie przez zrzeszonych w cechach garncarzy miejskich były słoiki, naczynia aptecznie odnajdywane podczas robót ziemnych w Pyzdrach.



Inspiracje



Talerz zdobiony koronką

Nowatorskim elementem dekoracyjnym może stać się naczynie przyozdobione koronkową serwetką. Do wykonania ozdoby użyj płaskiego talerza, serwetkę nasącz farbą o intensywnym kolorze a następnie odbij wzór na naczyniu. Zaschnięty motyw powlecz bezbarwnym lakierem lub werniksem. Tego typu pojemnik spełni zarazem funkcje estetyczne, jak i praktyczne.



Ręcznie malowany kubek

Piękny, oryginalny kubek ozdobiony motywem ludowym z pewnością ozdobi Twoje biurko. Jeśli posiadasz jednobarwny kubek pomaluj go kolorowymi farbami na przykład w motyw kwiatowy, a następnie powlecz bezbarwnym lakierem lub werniksem, dla zabezpieczenia wzoru.

Haft

W średniowieczu i czasach nowożytnych haftem zajmowali się rzemieślnicy cechowi oraz żeńskie klasztory, które w XVIII wieku stały się nawet poważną konkurencją dla rzemieślników cechowych, gdyż zwolnione były od wszelkich dodatkowych opłat. Konkurentkami były również damy dworu i szlachcianki. Kobiety wiejskie, zajmujące się tą sztuką uczyły się władania nitką drogą tradycyjnego przekazu. Ich znajomość technik była jednak ograniczona. Szczytowy okres rozwoju zdobnictwa przypada na przełom XIX i XX wieku. Bogacąca się wówczas ludność wiejska zaczęła coraz bardziej przystrajać swoją odzież i domy. Zdobnictwo rozwijało się w dwojaki sposób: poprzez rozbudowę i rozwój form dotychczas stosowanych oraz przyjmowanie nowych, zapożyczonych z kultury warstw elitarnych. W obu przypadkach odbywało się to w ramach funkcjonujących w określonym regionie kanonów i wzorców estetycznych. Zdobnictwem zajmowały się dwie grupy twórców. Przede wszystkim były to wiejskie kobiety i dziewczyny, które na potrzeby swojej rodziny tkwały, haftowały czy wykonywały koronki. W mniejszym stopniu korzystano z usług ludzi zajmujących się tym



całkowicie lub po części zawodowo. Najczęściej były to osoby zamieszkujące wieś, które cechowała biegłość w tej dziedzinie na tyle duża, że pozwalała na wykonywanie drobnych usług w obrębie swojej miejscowości. Warto jednak



zauważyć, że zdobycie umiejętności haftowania należało do niezbędnych elementów edukacji kobiety wiejskiej. Jest to chyba jedyna dziedzina sztuki uznana za typowo kobiecą umiejętność, choć niekiedy równie biegle posługiwali się igłą krawcy. Zarazem jest to jedno z nielicznych zajęć, wspólnych kobietom niezależnie od

ich statusu społecznego. Haft związany był w pierwszym rzędzie ze strojem, głównie kobiecym, ozdabiano nim również bieliznę pościelową, obrusy, serwety, makatki i kapy. Haft powstał z konstrukcyjnego zszywania dwóch części tkaniny, początkowo miał wyłącznie układ pasowy i związany był ściśle ze strukturą tkaniny. Wykształciły się w ten sposób wyszycia liczone: hafty tkackie, przewlekane i krzyżkowe. Wykonywane na tkaninie, w której nici wątku i osnowy mają tę samą grubość i przecinają się pod kątem prostym. Hafty swobodne mogą natomiast być nakładane na dowolny materiał, są to hafty płaskie, angielskie, łańcuszkowe czy dziergane. Stopniowo hafty te wyparły wcześniejsze hafty liczone.

Wynikało to z faktu wypierania tkanin samodziałowych materiałami fabrycznymi, w których nici osnowy i wątku są praktycznie niewidoczne.

Istnieją dwa sposoby wykonywania zdobień na tiulu: przewlekanie i haft. Przewlekanie należy do najprostszych form zdobniczych, podstawą zdobienia są linie proste biegnące zgodnie z budową tiulu, czyli poziomo, pionowo i skośnie. Do przewlekania tego typu najczęściej stosuje się ścieg przed igłą, wykonuje się go bez rysunku, licząc oczka i układając nitkę zgodnie z ich kierunkiem. Do haftu na tiulu można stosować różnorodne ściegi hafciarskie. Ich wykonanie wymaga jednak podłożenia pod tiul kalki lub tkaniny z rysunkiem motywu hafciarskiego. Haftując, przekłuwamy igłą dwie warstwy haft i podkład z wzorem. Kalka, w miarę postępu pracy wykrusza się i opada, podkład z tkaniny wycina się po zakończeniu pracy.

Na terenie puszczańskim za najpopularniejsze techniki hafciarskie uchodziły hafty snute zwane też liczonymi lub cerowanymi, które są najstarszą techniką; haft richelieu zwany w gwarze nasnuwanym lub w zegarki; haft ataskowy nazywany prostym lub na ślepo, wreszcie haft angielski, dziurkowany. Najzdolniejsze z hafciarek same tworzyły nowe motywy haftów, mniej uzdolnione zadawały się powielaniem haftów z tzw. mustra, czyli powielonego, wyrysowanego motywu. Hafciarki, zwane też wyszywaczkami nie potrzebowały wielu narzędzi. Wystarczały igły, nożyce sprężynowe, kołeczki do wykluwania dziurek i wspomniane mustra. Biorąc pod uwagę

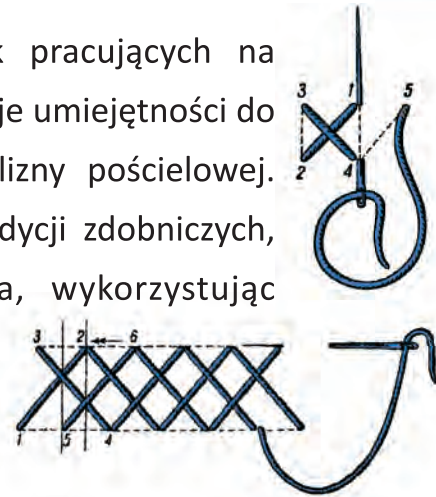
materiał można wyróżnić hafty białe wykonane nicią bawełnianą na płótnie, batyście lub tiulu oraz hafty kolorowe wykonane kolorowymi nićmi lub wełną na płótnach i materiałach wełnianych.



Pod koniec XIX wieku rozpowszechnił się w ubiorze kobiecym tiul, z którego zaczęto masowo szyć tak charakterystyczne dla Puszczy Pyzdrskiej czepki, kryziki oraz fartuszki. Zdobiono je charakterystycznym, niepowtarzalnym haftem. Z czasem rozwinęło się tak wiele form czepców, że różnice były widoczne nawet pomiędzy sąsiadującymi parafiami. Ozdoby na czepcach występujących na badanym terenie klasyfikuje się jako hafty bądź koronki. Czepce tiulowe poszywane były białymi nićmi, nierzadko w połączeniu z ażurowym haftem, snutkami i pajęczkami. Podobna trudność klasyfikacyjna dotyczy kołnierzy tzw. grosików, kretek, kremików noszonych koło szyi. Koronki te charakteryzują się motywami roślinnymi komponowanymi pojedynczo lub w bukietach. Warto wspomnieć, o zanikłej już dziś formie wyszyć koralikowych, wykonywanych z paciorków, którymi zdobiono mankiety. Z takich paciorków nawlekanych na nici pleciono także krawaty noszone na obszarze dawnej ziemi wschodniej.

W zbiorach muzealnych zachowały się także zestawy narzędzi używane przez kopczorki, czepcorki tj. kobiety szyjące i układające czepce. Są to karbówki do rurkowania koronek, nożyce sprężynowe, żelazka do sklejanía koronek (w kształcie noży) oraz maszynki do układania koronek. Te ostatnie określane często jako krosienka mając postać pionowej ramki drewnianej, w której naciąga się tiulkę tj. pasek tiulu a następnie przetyka patyczkami - knebelkami układanymi po obu stronach ramki. Zwilżoną tiulkę suszono a powlekający ją krochmal pozostawiał nadany kształt.

Większość współczesnych hafciarek pracujących na terenie puszczy Pyzdrowskiej wykorzystuje swoje umiejętności do wyrobu obrusów, serwet i zdobienia bielizny pościelowej. Nieliczne z nich korzystają z ludowych tradycji zdobniczych, poszukują zupełnie nowego wzornictwa, wykorzystując czasopisma oraz wymieniając się wzorami.



Ściegi krzyżykowe to grupa deseni o bardzo archaicznym rodowodzie, wykonana na tkaninie wyraźnym splocie lub kanwie. Na pojedynczy ścieg składają się półkrzyżyki, które przecinają się pod różnym kątem i na różnym planie. Do grupy tej należą: półkrzyżyk, krzyżyk właściwy, krzyżyk dwustronny, śląski lub warkoczykowy, Janina i krzyżówka. Krzyżyk właściwy tworzą dwie równe nitki przecinające się pod kątem prostym.

Inspiracje



Tiulowa firanka

Ozdobą każdego wnętrza może stać się firanka wykonana z tiulu a ozdobiona ponadto haftem. Potrzebne będą: materiał, igła oraz białe nici. Powyższy wzór przerysuj na kalkę, podłóż pod tiul, dla ułatwienia podepnij szpilkami i wyszyj.



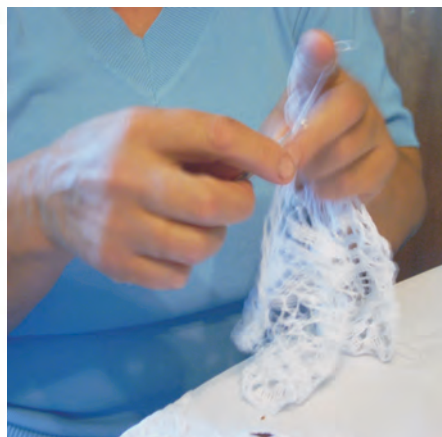
Regionalny haft na mankiecie bluzki

Wyjątkowa ozdoba może stać się mankiet wizytowej bluzki ozdobiony pięknym, regionalnym haftem. Wykonanie tej ozdoby wymaga nieco większego kunsztu, jednak wykonany własnoręcznie wzór Nada strojowi niepowtarzalny charakter. Potrzebna będzie igła oraz nici w niebieskich odcieniach.



Koronka

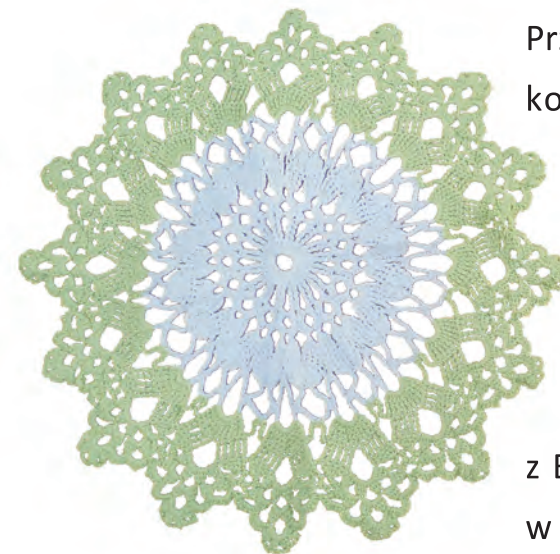
Koronka, pierwotnie z hiszpańskiego „forpado”, znana była w Polsce w XV - XVI wieku, pod nazwą farbot, farbotka, co faktycznie oznaczało frędzle wykonane z nici. Słowo to, z czasem przyjęło się jako oznaczenie ręcznej robótki z nicianego surowca.



Za najstarsze uważa się koronki szyte, igłowe powstałe przez zszywanie utworzonego najpierw sztywnego szkieletu z nitek lub wyciągnięcie z płótna pojedynczych nitek osnowy, tworząc przy tym geometryczne wzory (mereżka) albo przez obrębianie wzorów wyciętych w płótnie (richelieu) czy wreszcie przez wypełnianie

ozdobną siecią ażurów wyciętych wcześniej w tkaninie (pajączki). Przy tego rodzaju wzorach zastosowanie mają głównie ścięgi dziergane przez co przypominają hafty i niektórzy za nie je uznają.

Równie stare są koronki klockowe. Technika ich wykonywania polega na krzyżowaniu, przekręcaniu i przeplataniu nitek nawiniętych na podłużne szpuleczki, zgrupowane na odpowiedniej poduszce.



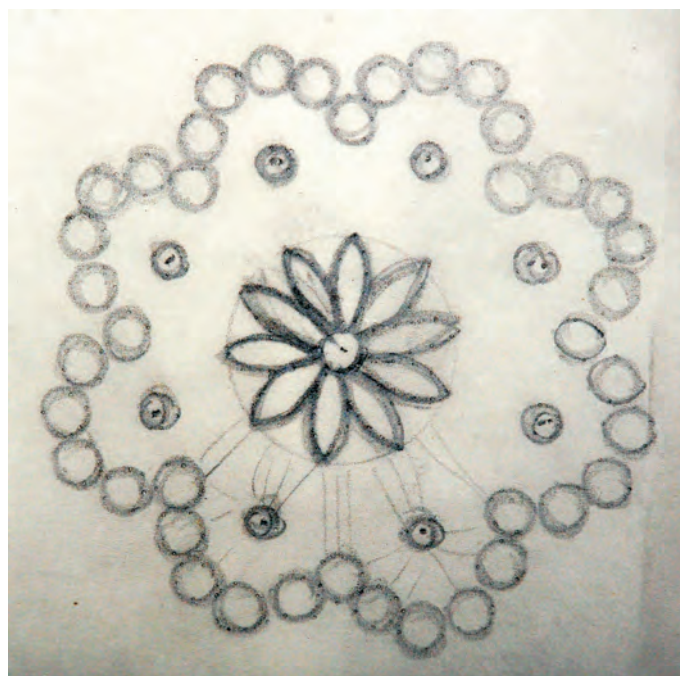
Przy pomocy szpilek przytrzymuje się kolejno dobrane nitki nadając im kształty wielobocznej lub kolistej siatki i zaplanowanego ornamentu, zaznaczonego na podłożonym pod spód rysunku. Te wymagające ogromnego wkładu pracy i niezwykłych umiejętności sprowadzano do kraju z Belgii, Francji, Włoch i wykorzystywano w strojach mieszczańskich i dworskich.

Opisane techniki zaczęły tracić na popularności w drugiej połowie XVIII wieku, z chwilą wynalezienia maszyny do wyrobu tiulu. Powodzeniem zaczęły się wówczas cieszyć o wiele tańsze koronki haftowane na tiulu. Koronka klockowa zanikła na terenie Puszczy Pyzdrowskiej niemal całkowicie w początkach XX wieku.

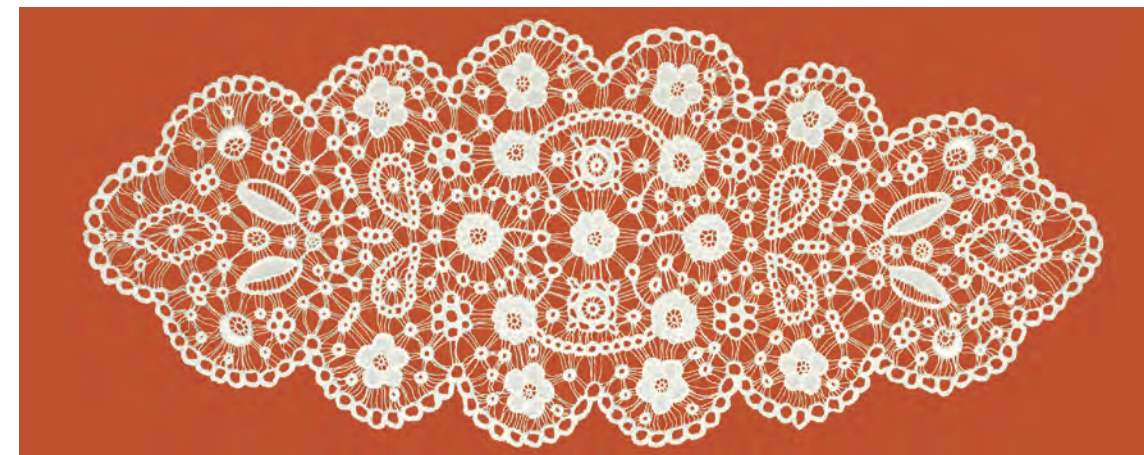
Elementy zdobnicze w stroju można dziś zobaczyć tylko jako dekorację ubiorów, w których występują zespoły ludowe. Ich stroje wykonane są najczęściej z tkanin fabrycznych, lecz zachowują niektóre tradycyjne elementy, takie jak ręcznie robione szydełkowe lub tiulowe czepce i krezy wyszywane białymi nićmi.



Obecnie największą popularnością cieszą się koronki szydełkowe, nazywane niegdyś heklówkami. Za pomocą odpowiedniego haczyka szydełka z nici lnianych, bawełnianych lub jedwabnych, przy zastosowaniu łańcuszków, półsłupków i słupków uzyskuje się koronki o rozmaitych wzorach.



. W początkowym okresie koronki tej używano do obrębiania w zęby obrzeży zapasek. Z czasem szydełko jako narzędzie rozpowszechniło się i dziś wykonuje się za jego pomocą dosłownie wszystko poczynając od odzieży przez serwety aż po zabawki. Najnowszym typem koronki są koronki dziane, wykonywane za pomocą dwu, lub więcej drutów, przez przerabianie oczek prawych i lewych stosownie do zamierzonego wzoru.



Snutka golińska to biała koronka (haft) nasnuwana na płótnie. Niepowtarzalny efekt snutki osiąga się przez równoczesne zespolenie trzech składników: układu dziurek wymagającego zastosowania haftu, zestawu motywów dających się wpisać w formę koła lub owalu wykończonych ścięciem ataskowym oraz odcinków pojedynczych nitek, łączących poszczególne motywy tzw. pajęcznych nóżek. Wycięcie płótna pod nóżkami daje wrażenie lekkości, tworząc przestrzenną kompozycję. Na przełomie XIX i XX wieku snutkami zdobiono koszulki, fartuchy, krezy i czepeczki. Zapewne umiejętność wykonywania snutek wypieranych przez fabryczny tiul nie dotrwałaby do naszych czasów gdyby nie Helena Moszyńska (1862 - 1950), właścicielka majątku. Po pierwszej wojnie światowej zaczęła zachęcać mieszkanki Gminy do wykonywania bielizny kościelnej zdobionej snutką. Obserwując naturalne odchodzenie starszych artystek podjęła trud uczenia młodych kobiet i dziewcząt. Po drugiej wojnie światowej opiekę nad twórczyniami roztoczyła Cepelia.

Inspiracje

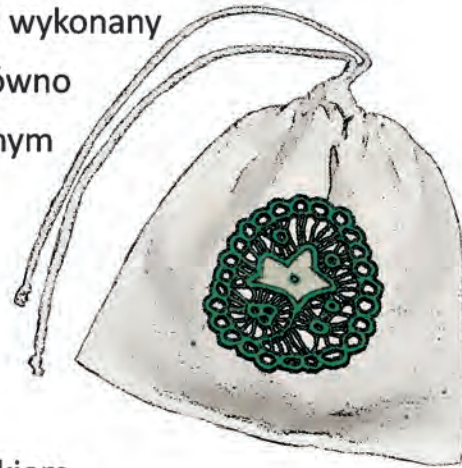
Koronkowe kolczyki

Niezwykle modne ostatni czasy stały się koronkowe kolczyki. Można je wykonać samodzielnie. Użyj gotowego fragmentu koronkowej serwetki, z której wytnij dwa symetryczne wzory lub jeśli potrafisz samodzielnie wykonaj ozdobę na szydełku. Takie kolczyki staną się z pewnością niebanalną ozdobą.



Woreczek na potpourri

Piękny i delikatny woreczek na potpourri wykonany z białego płótna, ozdobiony koronką zarówno ozdobi szafę, a także wypełni ją przyjemnym zapachem. Do wykonania tej ozdoby niezbędne będą: płótno, koronka w wybranym kolorze. Z płótna uszyj woreczek, w którym później umieścisz suszone kwiaty, na woreczku naszyj Koronkową aplikację. Woreczek może być zawiązywany koronkowym sznureczkiem.



Plecionkarstwo

Istnieją hipotezy, że wynalazek techniki splotu zainspirował pomysł krzyżowania przeplatana różnych miękkich tworzyw a tym samym stał się bezpośrednim poprzednikiem tkactwa. Samowystarczalność polskich wsi wyrażała się w szerokim stosowaniu plecionek w wielu dziedzinach życia, sferach kultury materialnej, takich jak: budownictwo, sprzęty domowe, łowiectwo, rybołówstwo, rolnictwo, przechowywanie żywności i surowców,

transport, ubiory, zabawkarstwo. Łatwość zdobycia miejscowych surowców i dość proste sposoby wyplatania przyczyniły się niegdyś do dość powszechnego wykorzystywania i używania plecionek.



Z czasem wyrobów plecionych było coraz mniej część z nich została zastąpiona przez wyroby z innych materiałów lub przestały po prostu być potrzebne. Pomimo tego rzemiosło przetrwało, szczególnie na terenach gdzie istnieje odpowiednia baza surowcowa. Najpopularniejszym tworzywem była wiklina, używano kilku gatunków wierzby, rosnącej w zaroślach nad rzekami. Do połowy XIX wieku potrzeby na wiklinę zaspokajała ta, która rosła dziko. Sytuacja zaczęła ulegać zmianie wraz z regulacją rzek, wikliny tzw. faszyny używano do umacniania brzegów. Zaczęły powstawać racjonalne plantacje wikliny.



Na podtrzymanie rynku zbytu dla wyrobów plecionkarskich, a zarazem rzemiosła wpłynęła pierwsza wojna światowa. Koszyków używano wówczas jako opakowań na pociski do dział.

W okolicach środkowego biegu Warty wiklinę wycinano w październiku i listopadzie, przygotowując zapasy na zimę. Nieco wcześniej, już w lipcu wycinano surowiec przeznaczony do okorowania, w tym czasie bowiem krzew posiadał dużą ilość soków co pozwala na łatwe ściąganie kory. Do wycinania wikliny używano noży, małych toporków, czasem sierpów, a nawet noży ogrodniczych. Wycięte pręty wiązano w naręczka, złożone zwykle

z 60 sztuk, czyli kopy. Zebraną wiklinę suszono na powietrzu i przechowywano w szopach, piwnicach. Dla przywrócenia surowcowi giętkości przed poddaniem go obróbce wiklinę roszone, niegdyś wykorzystując do tego naturalne zbiorniki wody. Tak przygotowaną wiklinę korowano, za pomocą zwykłego noża ściągając korę z prętów.

Najpopularniejszą techniką plecionkarską jest technika żebrówokrzyżowa. Narzucają ją same właściwości wikliny, gdyż polega ona na tym, że najpierw tworzy się konstrukcję z prętów zwanych żebrami, które podobnie jak w przypadku tkaniny tworzą podstawę, którą następnie przeplata się wótkami prowadzonymi prostopadle do żeber szkieletu. Technika tą wykonywano płoty oraz kosze.



Drugim materiałem, który stosowano powszechnie do wyplotów była słoma żytnia. Niestety, wraz z mechanizacją rolnictwa stopniowo zaczęto odchodzić od tego surowca. Ze słomy wykonywano warkocze do uszczelniania okien i drzwi, a także maty ogrodnicze. Tą prostą plecionkę wykonuje się bez żadnych narzędzi. Jej początek zawiązuje się w pęk i przystępuje do plecenia warkocza, dokładając co jakiś czas nowe pasma słomy. Z warkoczy wykonywano

popularne słomianki wycieraczki pod drzwi. Spiralne zwijanie i zszywanie dawało słomiankę okrągłą, natomiast składanie warkocza w harmonijkę pozwalało na uzyskanie prostokąta.

W okolicach Zagórowa wyrabiano także plecionki z rogożyny. Rogożyna, łobuzia, roguzia rośnie na płytkich wodach jezior, stawów i rzek. Robiono z niej głównie torby, nazywane taszkami, wyplatając je z warkoczowych taśm.

Na terenie Puszczy Pyzdrowskiej dziś funkcjonują dwa warsztaty rodzinne zajmujące się plecionką w wiklinie Mariusza Kaźmierczaka we Wrączykowskich Holendrach i państwa Wilczyńskich we wsi Zapowiednia. Władysław Wilczyński umiejętności plecionkarskich nauczył się od ojca, który pracował chałupniczo na rzecz Zakładów Wikliniarsko Koszykarskich w Pyzdrach.

Większość narzędzi zrobił sam lub odziedziczył po ojcu, także wyposażenie warsztatu jest tradycyjne. Część wikliny pochodzi z uprawy własnej (amerykanka), część jest dokupowana (amerykanka okorowana). Warsztat Mariusza Kaźmierczaka jest lepiej wyposażony i bardziej profesjonalnie prowadzony. Twórca także nauczył się plecionkarstwa od ojca, ale wciąż się rozwija i udoskonala wzory. Wyroby wykonuje z konopianki i amerykanki.



Obecnie dysponuje bardzo bogatym asortymentem, poczynając od koszyków przez osłony doniczek aż po całe altany i figury ogrodowe. Najczęściej posługuje się techniką żebrowo krzyżową. Istotne, co dotyczy obu twórców jest to, że rozwój uprawianego przez nich rzemiosła związany jest nie z wprowadzaniem nowych technik, ale dostosowaniem tradycyjnych technik do nowych form i nowych zapotrzebowań klientów. Sposoby uprawy, zbioru, sortowania, suszenia, gotowania, korowania i wyplotu, a nawet zestawy narzędzi nie uległy zmianie. Zmienił się natomiast asortyment wyrobów, głównie ze względu na oczekiwania klientów poszukujących dziś raczej dekoracyjności niż użyteczności.

Koncepcja powstania Zakładów Wikliniarsko - Koszykarskich w Pyzdrach narodziła się już w latach trzydziestych XX wieku. Burmistrz komisaryczny miasta, Władysław Zalewski wykupywał od rolników pastwiska położone na podmokłych terenach po drugiej stronie Warty i zakładał tam plantacje. Wybuch II wojny światowej przerwał pracę nad uruchomieniem produkcji. W 1953 roku powstał zakład koszykarski w budynkach poklasztornych.



Własnością zakładu było ponad 190 ha terenów, mogących służyć do uprawy wikliny. Zatrudnieni w nim chłoporobotnicy zajmowali się głównie koszykarstwem i produkcją półfabrykatów dla Fabryki Mebli w Swarzędzu.

Inspiracje



Koszyk pleciony z gazet

Alternatywą dla wikliny która jest tradycyjnym tworzywem używanym do wyplatania koszy, współcześnie może



stać się kolorowa gazeta. Do wykonania koszyka potrzebne będą przygotowane uprzednio rurki z gazety. Zacząć należy od wyplecenia podkładki, czyli dna koszyka. Następnie przejść do skonstruowania ścianek. Całość ozdoby najlepiej wykonać techniką żebrówo krzyżową, która jest najpowszechniejsza techniką plecionkarską.

Podkładka pod kubek

Podkładkę pod kubek z rogożyny z łatwością wykonasz samodzielnie. Do wykonania podkładki potrzebna będzie jedynie rogożyna, która jest tradycyjnie używana w regionie Puszczy Pyzdrowskiej do wyplatania toreb. Podkładka może zostać wykonana techniką przeplatania. Do stworzenia podkładki potrzebne będzie dziesięć podłużnych kawałków rogożyny, pociętych w 2 cm paski. Pięć pasków należy ułożyć pionowo, obok siebie, natomiast pozostałe paski trzeba przepleść kolejno pomiędzy nimi.



Kowalstwo

Kuźnia, była niegdyś jednym z bardziej charakterystycznych budynków na wsi. Budowano ją zazwyczaj obok karczmy czy gościńca, w pobliżu szlaków komunikacyjnych. Kowalstwo, przez wiele lat było jedynym dostawcą wyrobów żelaznych, narzędzi niezbędnych w gospodarstwie wiejskim. Rozkwit kowalstwa wiejskiego przypada na drugą połowę XIX wieku, kiedy pojawiać zaczęło się tanie żelazo fabryczne. W jednej wsi funkcjonowało wówczas nawet kilka kuźni. Kowale rekrutowali się z różnych środowisk, różne mieli także przygotowanie fachowe.

Zawód kowala należał do profesji wysoko cenionych przez ludność wiejską. W XIX wieku kowale byli na wsi najbardziej wykształconą grupą społeczną. Często umieli czytać i pisać. Posiadali niewielką wiedzę lekarską i dentystyczną. Mieli także fachowe umiejętności, które pozwalały im na prace ślusarskie i mechaniczne. Byli uniwersalnymi rzemieślnikami metalowymi. Kowale byli ponadto jednymi z najlepiej poinformowanych ludzi w swojej miejscowości. Wiązało się to faktem, że wokół kuźni podobnie jak wokół kościoła czy karczmy koncentrowało się życie wsi. Do kuźni przyjeżdżali interesanci z bliżej lub dalej położonych miejscowości. Dochodziło w ten sposób do wymiany



doświadczeń, wiedzy oraz plotek. Pozycja społeczna kowali była także związana z faktem, że pracowali oni przy ogniu, który w wierzeniach ludowych odgrywał ogromną rolę. Nie do przecenienia jest fakt, że wykonywana praca uczyniła z nich ludzi silnych, potrafiących narzucić swoją wolę.



Tradycyjnym opałem używanym w kuźni był węgiel drzewny. Od drugiej połowy XIX wieku zaczęto używać koksu i węgla. Węgla drzewnego używano już tylko do hartowania oraz zgrzewania żelaza z miedzią. Zachowały się wzmianki, wspomnienia Andrzeja Bergandy, kowala z Blizanowa, który w czasie wojny do opalania kuźni używał „skórek” brzoźowych.

Najpowszechniej używane narzędzia, w które wyposażona była choćby najskromniejsza kuźnia wiejska to osadzone na dębowym kłocu kowadło, młoty oraz kleszcze. Naturalnie, żadna kuźnia nie mogła obejść się bez miecha, zwanego dymaką lub wentylator, stanowiący dziś powszechnie stosowane źródło podmuchu.

W kowalstwie ludowym nigdy nie było odrębnej specjalizacji artystycznej, ale każdy kowal znający swoje rzemiosło zajmował się wyrobem zdobionych przedmiotów. Wyroby te, odmienne wprawdzie od wyrobów miejskich kowali powstających w tym samym okresie historycznym, mają raczej prostą i ograniczoną ornamentykę, z pewnością jednak stanowią specyficzne przykłady ludowej sztuki dekoracyjnej.



Jedną z najbardziej charakterystycznych technik zdobienia powierzchni jest wytłaczanie ornamentu stemplami. Były one wykonywane specjalnie do tego celu z motywami gwiazdki, półksiężyca, rozetki, literami, cyframi albo rolę pełniły niektóre narzędzia kowalskie (przecinaki, punktaki). Z tego typu zdobnictwem wiąże się znakowanie wyrobów przez kowala własnym „znakiem firmowym”. Znakowanie wyrobów rzemieślniczych mające starą, przededuchową tradycję spotyka się współcześnie bardzo rzadko. Kowale wybijali na wyrobach swoje cechy najczęściej w postaci liter tworzących monogram. W niektórych rodzinach kowalskich znaki rzemieślnicze przechodziły z ojca na syna.

Inwencja artystyczna znajdowała wyraz w żelaznych detalach architektonicznych takich jak: kotwiczki (rodzaj krat w okienkach komór i spichlerzy), zawiasy drzwiowe (pasowe, esowe, tarczowe) na których osadzano drzwi ramy okien, wrota stodół czy stosowano je w meblarstwie. Ozdobne okucia występowały także w kufrach i skrzyniach. Walorów plastycznym nie sposób odmówić także żelaznym przedmiotom gospodarstwa domowego: krzesiwom, kagankom, świecznikom, podstawkom pod żelazka, a zwłaszcza charakterystycznym tasakom do mięsa. Tasaki zdobione były najczęściej formami zoomorficznymi najczęściej stylizowaną sylwetką psa, lisa, konia, ptaka.

Zdobione wyroby kowalskie obejmowały także przedmioty kultowe, takie jak żelazne krzyże, wykonywane od XVIII wieku. Były one umieszczane na wierzchołkach drewnianych krzyży przydrożnych i kapliczek. Do największych osiągnięć artystycznych kowalstwa ludowego należały ozdobne okucia wozów, szczególnie w miejscu połączenia dyszla z podwoziem (na tzw. śnicach) zdobione ornamentem stempelkowym. Charakterystyczny był też sposób dekoracji zakończenia dyszla, gdzie zaczep od uprzęży przybierał interesujące plastycznie formy zwierzęce jaszczurka, wąż, leżący pies.



Inspiracje



Breloczek do kluczy

Interesującym gadżetem inspirowanym kowalskim kunsztem może stać się breloczek do kluczy. Do jego wykonania potrzebny będzie gruby, miedziany drut, z którego za pomocą kombinerek można ukształtować dowolną formę breloczka.



Podstawka pod garnek

Samodzielnie wykonać można ponadto podstawkę pod gorący garnek. Zadanie nieco trudniejsze ale zapewne niebywale inspirujące. Podstawkę wykonać należy z grubego, miedzianego drutu. Miedź jest miękkim i plastycznym metalem, łatwym do formowania, dlatego do stworzenia podstawki potrzebne będą jedynie kombinerki oraz przecinak.

Stolarstwo

Stolarstwo to rzemiosło polegające na wyrabianiu z drewna elementów budowlanych oraz sprzętów i przedmiotów codziennego użytku. Jest to zawód stosunkowo młody, w miastach wyodrębnił się w okresie średniowiecza, a na wsiach na przełomie XVIII i XIX wieku. Powstanie rzemiosła miało ścisły związek z udoskonaleniem narzędzi do obróbki drewna pił i hebli. Pozwoliło to na precyzyjniejszą obróbkę drewna i wykształcenie się stolarstwa jako zawodu, ze zdecydowanie wcześniejszego ciesielstwa. Pierwotnie stolarze zajmowali się wyrobem konstrukcji ramowych drzwi i okien, okiennic, nadokienników. Z czasem pojawiło się zapotrzebowanie na meble. Zamawiano proste stoły, stołki, krzesła, ławy do spania, półki wszystko to, co i dziś potrzebne jest w gospodarstwie domowym.

Warto wspomnieć, że w stolarstwie ludowym stosuje się jak najprostsze złącza stolarskie. Ścianki mebli skrzyniowych łączy się w narożnikach na czopy. Elementów złączanych wzdłużnie unika się, a gdy trzeba łączy się je tylko na styk, albo za pomocą sworzni. Oblistwienie nakłada się na styk i kołkuje.



Stolarze i cieśle zdobili swoje wyroby snycerką. Narzędzia snycerskie to noże, a także dłuta, rylce, stróżki, cyrkle stolarskie, stemple czy świdry. Wśród technik snycerskich wyróżnić można różne odmiany ryty, techniki wiórowe (żłobienia) oraz ażurowe. Snycerką najczęściej zdobiono narzędzia tkackie, łyżniki, formy do robienia serów i pierników. Z czasem technika ta wyparta została przez zdobienie za pomocą toczenia oraz dekoracji powierzchni reliefami.



Z ruchomych sprzętów, wykonywanych przez stolarzy, które powszechnie występowały na terenie Puszczy Pyzdrowskiej do lat 80. XIX wieku na szczególną uwagę zasługują skrzynie malowane w kwiaty. Skrzynie te, najczęściej czerwone lub błękitne miały stosunkowo prostą formę pudła z płaskim wiekiem na profilowanych nóżkach. Występowały w dwóch wymiarach – mniejsze o długości około 90 cm, szerokości i wysokości około 50 cm oraz większe podobnej wysokości, ale dłuższe i szersze o około 20 cm. Wewnątrz skrzyni znajdował się tak zwany półskrzynec, w którym gospodyni przechowywała różne drobiazgi: korale, szpilki oraz wstążki. Dekorowano je za pomocą malatury, najczęściej były to bukiety różnokolorowych kwiatów o symetrycznym układzie łodyg tkwiące w wazonie, doniczce czy koszu, rzadziej dolne końce wykręcają się w formie ślimacznicy. Sporadycznie występowały skrzynie z kwiatami namalowanymi w układzie wieńcowym. Tło, na którym malowane były kwiaty różni się barwą od koloru skrzyni i obramowane jest ramką kwadratową. Skrzynie czerwone

mają kwadraty błękitne i odwrotnie. Zachowała się wzmianka o stolarzu Fiwku z Zagórowa, który malował kwiaty na skrzyniach jeszcze w początkach wieku XX.

Ciekawą metodą uzyskiwania wiśniowego koloru mebli było zastosowanie cegły. Powierzchnię mebla czyszczona na gładko pumeksem, zwracając szczególną uwagę na sęki. Potem smarowano powierzchnię naftą, która pozostawiano na dobę, po czym w tak przygotowane drewno wcierano cegłę utłuczoną na miazgę, namoczoną i przecedzoną przez szmatkę. Wcieranie powtarzano aż do uzyskania intensywnego, mahoniowego koloru.

Inne sprzęty domowe, którym starano się nadać ozdobny wygląd to kołyski na biegunach, które malowano najczęściej na wiśniowo. Dla uzyskania tego koloru stosowano bejcę paloną „terra di Siena”, która po nałożeniu na drewno dawała kolor mahoniowy, czerwień angielska lub berlińską. W ten sam sposób malowano wiszące półki z hakami tzw. listewki, półki stojące tzw. miśniki, zydle i ławy. Listwa wisała zwykle nad nisko umieszczonymi oknami i zajmowała prawie całą długość izby (osiągając niekiedy do 3 m). Na jej wierzchu, na stosunkowo wąskiej półce umieszczano talerze, a na hakach zamontowanych niżej wieszano kubki.



W drugiej połowie XIX wieku stolarze wykonywali niekiedy na roboty budowlane, obejmujące poza oknami i drzwiami także podłogi. Często robili obudowane wnęki, pierwotny szaf. Nadal jednak stosunkowo dużo mebli, szczególnie drobnych (stołki, stoły, zydle, ławy) chłopcy wykonywali sami. Było jednak zamówienie, z którym mieszkańcy wsi szedł zawsze do stolarza np. z zamówieniem na trumnę. Stolarze zawsze wynajmowani byli także do



wykonywania sprzętów do kościołów. Zakres wymienionych prac był dość rozległy od prac budowlanych przez meble aż po drobiazgi takie jak szkatułki, a nawet zabawki. Niestety rzemiosło to wraz z seryjną produkcją maszynową dziś praktycznie upadło. Surowcem stolarskim, w zależności od wykonywanych przedmiotów były różne rodzaje drewna. Jawor ceniony był za twardość i jasną, żółtą barwę; buk i grab doceniano z racji

wytrzymałości w przeciwieństwie do miękkiej lipy czy świerka, których używano do wykonywania form dłubanych. Niektórym gatunkom drzew przypisywano właściwości magiczne (osinowy kołek!). Świeże drewno nie nadawało się do użytku. Musiało leżeć: sosna, wiąz, świerk około dwóch lat, a dąb co najmniej sześć lat i w zależności od mebla, który miał zeń powstać, co bardziej tradycyjni stolarze uważali, że i kolejnych sześć nie zaszkodzi.

Inspiracje

Skrzynka na listy

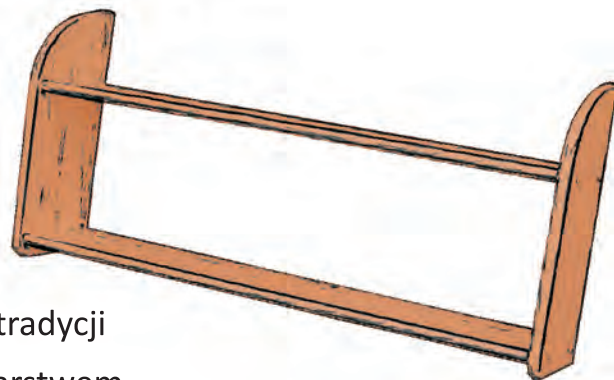
Skrzynka pocztowa

udekorowana tradycyjnym wzorem nawiązującym do polichromii ze skrzyń kaliskich z pewnością stanie się niepowtarzalną ozdobą. Wzór wykonać można za pomocą szablonu. Malaturę najlepiej wykonać farbami odpornymi na działania atmosferyczne.



Półka na książki

Niezwykle prostą, ale silnie zakorzenioną w regionalnej tradycji inspiracją powiązaną ze stolarstwem będzie pomalowana na czerwono półka. Do wykonania ozdoby potrzebna będzie dowolna półka oraz farba. Kolor czerwony nawiązywać będzie do dawnej techniki malowania mebli za pomocą czerwonej cegły.



Plastyka

Sztuka ludowa to artystyczna wytwórczość mieszkańców wsi lub wykonywana na ich potrzeby twórczość plastyczna uwarunkowana kulturą tradycyjną i mająca wymiar regionalny. Pośród cech charakterystycznych sztuki ludowej wymienia się: prostotę, symetryczną kompozycję, rytmikę, dekoracyjność a także swobodę twórczą, aczkolwiek ostatnia z cech budzi pewne wątpliwości.



Jedną z najstarszych form rozwoju malowideł ludowych produkowanych na użytek wsi stanowią obrazki na szkłe, które na terenie Puszczy Pyzdrowskiej nie występowały lub występowały tak sporadycznie, że nie zostały zapamiętane. Powszechniejsze było malarstwo na płótnie, na desce, blasze czy papierze. Z małymi wyjątkami te dzieła

artystyczne należały do dziedziny sztuki religijnej. Tematycznie dominowały obrazy maryjne, drugą grupę tworzą obrazy przedstawiające Chrystusa. W upowszechnieniu obrazów na użytek domowy największa role odegrali obrażnicy, czyli domokrażni twórcy i sprzedawcy obrazów, grupujący się w środowiskach pątniczych. Wytwórczość obrazów była z pewnością zjawiskiem zmiennym, zmiany te

Można jednak śledzić dopiero od XIX wieku, bo z tego okresu pochodzą najstarsze zachowane prace. Wtedy też dokonało się zróżnicowanie malarstwa ludowego przez wyodrębnienie z malarstwa religijnego obrazów przeznaczonych do dekoracji wnętrza. W ten sposób powstały dwa typy malowideł ludowych: dawny, tradycyjny, kościelny i nowszy typ, na użytek domowy. W praktyce rozróżnienie to nie jest wcale oczywiste, czego przykładem jest obraz o typowo ludowej formie z kościoła w Blizanowie. Ludowa grafika posługuje się najstarszą techniką powielania rysunków tzw. drzeworytem. W XVII i XVIII wieku wykształcił się odrębny typ drzeworytów dostosowany do gustu odbiorcy wiejskiego. Do domów drzeworyty trafiały na fali wzrostu praktyk religijnych. Z pośród których najistotniejsze miejsce zajmowało pielgrzymowanie do miejsc cudownych, skąd przywożono święte obrazy. Wśród drzeworytów związanych z regionem pojawia się postać Matki Boskiej Turskiej. Inne wielkopolskie obrazy nie interesowały drzeworytników w tym stopniu. Znanе są jeszcze drzeworyty Matki Boskiej na Zdieszu, wizerunki obrazu w Żegocinie oraz Rokitnie.

Najbardziej reprezentacyjny charakter ze wszystkich działów plastyki ma rzeźba, ukierunkowana niegdyś wyłącznie na tematykę religijną. Najstarsze z prac to kapliczki i krzyże ustawiane powszechnie we wszystkich miejscach ważnych dla miejscowej ludności. Większość krzyży wykonywali



cieśle, poprzestając w dekoracjach na ozdobnym, profilowaniu końców poprzeczki oraz zakończenia szczytowego. Chrystusa wykonywał wówczas rzeźbiarz lub malarz na odpowiednio wyciętej blasze.

Zachowały się wzmianki o figurach świętych ustawianych na słupie w interesującym nas terenie wykonanych przez Walentego z Grabowca w XVIII wieku.

Niestety większość dawnych rzeźbiarzy ludowych nie miała zwyczaju znakowania prac.

W interesującym nas regionie nasilenia twórczości rzeźbiarskiej odnotowano jeszcze w końcu XIX wieku. Na użytek sąsiadów z parafii wykonywał prace Antoni Babiarczyk z Blizanowa (1868 - 1948). Nieco dalej, w Liskowie pracował Wojciech Jakubasz i młynarz z Rakowca, Paruszewski twórca kapliczek nadrzecznych, dłubanych. Puszcza Pyzdrska znalazła się w regionie działalności jednej z najciekawszych postaci wśród ludowych rzeźbiarzy, mianowicie Pawła Brylińskiego (1813 - 1886).

Dziś rzeźbą w drewnie zajmują się Józef Janusz Wlazło ze Zbierska, Marek Nóżkiewicz z Grabowa, Mirosław Stanisławski z Jarantowa oraz Arkadiusz Adamczak obecnie zamieszkały w Zbiersku. Bardzo trudno odnaleźć wspólny nurt



w ich twórczości. Każdy z artystów jest z pewnością indywidualnością.

Najbardziej charakterystyczne prace wychodzą spod dłuta Marka Nóżkiewicza, a ma to związek z ich monumentalnością. Charakterystyczną, a zarazem będącą swoistą reklamą artysty jest rzeźba drwala na trasie Zbiersk Rychwał. Oprócz monumentów artysta, rozmiłowany w baśniach i legendach chętnie rzeźbi duszki leśne, nimfy. Podobnie baśniowa, ale bardziej demoniczna jest tematyka prac Arkadiusza Adamczaka, który chętnie przedstawia diabły i dziady. Tematyką sakralną zajmuje się natomiast Józef Wlazło, którego ulubionym motywem są krzyże i przedstawienia Matki Bożej. Jego wieloletnia współpraca z Ars Christiana zaowocowała także powstaniem serii płaskorzeźb z wizerunkami świętych. Prace Mirosława Stanisławskiego to raczej instalacje, zainspirowane twórczością nieżyjącego już Adama Trunkwaltera.

„Zagłębiem” malarstwa jest z pewnością Zbiersk. Pracuje tam obecnie troje artystów: Grzegorz Rapś, Wiktor Zambrzycki oraz Małgorzata Kadman - Rudecka. Rozwój malarstwa w Zbiersku ma związek z działalnością tamtejszego ośrodka kultury, przy którym w latach osiemdziesiątych działała kilkunastoosobowa sekcja plastyczna. Lider grupy Grzegorz Rapś, obecnie jest twórcą tzw. pejzaży fantastycznych. Należy jednak podkreślić, że z pewnością amatorskie malarstwo olejne bardzo dobrze rozwija się na terenie całej Puszczy, o czym świadczyć mogą organizowane plenery malarskie: „Piękno ziemi Blizanowskiej”, „Gminne Pejzaże” organizowane w Tuliszkowie, „Malowniczy Malanów”. Część z uczestników to artyści profesjonalni, ale liczną grupę stanowią także amatorzy.

Inspiracje



Pamiętaj, że Twoją największą inspiracją może się stać najbliższa okolica - Puszcza Pyzdrska.





Projekt współfinansowany przez
Samorząd Województwa Wielkopolskiego



**SAMORZĄD WOJEWÓDZTWA
WIELKOPOLSKIEGO**